

Wróbel, Adam

O wpływach dialektu mazowieckiego na gwary pograniczne - Ziemi Dobrzyńskiej i Kujaw

Notatki Płockie 51/2-207, 7-16

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O WPŁYWACH DIALEKTU MAZOWIECKIEGO NA GWARY POGRANICZNE – ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ I KUJAW

*Piękna nasa Polska cała,
Piękna, żyźna i niemata!
Wiele krain, wiele ludów,
Wiele stolic, wiele cudów,
Lec najmilse i najzdrowsze
Pseciez, cteku jest Mazowse!*

(Wincenty Pol, Mazur)

1. Dialekt, gwara jako ważny i atrakcyjny element edukacji kulturowej

Ponieważ wiedza o zróżnicowaniu, o odmianach naszego języka ma znaczenie naukowe i praktyczne, już na samym wstępie pragnę zwrócić uwagę, podkreślić ważność zagadnienia, jakie stanowią nasze dialekty, gwary, a nawiązując do żywego, serdecznego zainteresowania wśród licznej grupy młodzieży szkolnej i ich nauczycieli tą tematyką podczas niedawnej czerwcowej konferencji językoznawczej w TNP, pragnę trochę uwagi poświęcić bardzo ciekawej, a na pewno atrakcyjnej i jakże istotnej tematyce przekazywania odpowiedniej wiedzy o dialektach, o gwarach w płockich, mazowieckich szkołach, pragnę więc wskazać także na jej istotne walory dydaktyczne.

Dialekt, gwara ludowa jako oczywiste bezcenne dziedzictwo historii i kultury, jako całkiem żywy jeszcze środek porozumiewania się naszej społeczności mazowieckiej, dobrzyńskiej (gwarowy obraz polszczyzny jest bardzo niejednorodny, zależny od regionu) uobecnia się w życiu społeczeństwa również w inny sposób – poprzez jej użytkowanie przez uczonych i twórców. Dla uczonych (lingwistów, etnografów, folklorystów, a także historyków, historyków kultury i socjologów) gwara stanowi bogate źródło materiału porównawczego i uzupełniającego do różnorodnych badań. Dla twórców literatury pięknej gwara jest środkiem stylizacji językowej. Sięganie po gwarę jako środek artystyczny datuje się wprawdzie od przełomu XVI i XVII w., ale z aktami twórczymi na szerszą skalę mamy do czynienia dopiero w XIX w. Gwary używano do archaizowania języka utworów o tematyce historycznej (np. H. Sienkiewicz w *Krzyżakach*), zgodnie z dość rozpowszechnionym sądem, że gwary reprezentują starszy, bardziej archaiczny stan polszczyzny niż język literacki, a także do stylizacji środowiskowej w powieściach o tematyce ludowej. Rzadkie są przy tym wypadki wprowadzania do tekstów artystycznych konkretnej autentycznej gwary czy też wybranych jej właściwości; wielokrotnie mamy do czynienia z elementami czerpniętymi z różnych gwar, czego najbardziej znanym przykładem są *Chłopi* W. Reymonta.



Dr Adam Wróbel wygłasza referat w TNP, obok prowadząca konferencję Małgorzata Duch

Jest przecież faktem oczywistym, że znajomość dialektologii dobrze służy historykom, etnografom, nauczycielom.

I należy wyraźnie podkreślić (niezbędne wyjaśnienia terminologiczne podaje się niżej), że różnorodne, nierzadko bardzo ciekawe, odrębności gwarowe nie powstały na skutek jakiegoś „zepsucia” czy „przekręcania” przez ludzi niewykształconych polskiego języka literackiego, języka ogólnego. Jest przecież akurat odwrotnie. Nasz język ogólny, literacki powstał właśnie na podłożu określonych dialektów: najpierw więc wielkopolskiego i małopolskiego, a w okresie późniejszym także i naszego mazowieckiego (zwrócimy też na to uwagę). Gwara nie jest językiem „zepsutym”, lecz jego odmianą.

Jest rzeczą oczywistą, że udział poszczególnych dialektów w kształtowaniu się polszczyzny ogólnej zależał od czynników pozajęzykowych, takich jak właśnie przeniesienie stolicy i związane z tym powstawanie odpowiednio prężnych ośrodków życia politycznego, społecznego i kulturalnego.

Pamiętajmy, że przecież w gwarach przechował się wielki zasób wyrazów należących do dziedzictwa prasłowiańskiego. W gwarach zachowały się do dzisiaj zjawiska charakterystyczne dla języka polskiego w dobie staropolskiej. Słownictwo gwarowe poszerza słowny zapas języka polskiego („spichlerz polszczyzny”), ułatwia poznanie dawnego życia. Gwary rozwijały się w sposób naturalny, utrwalające wszystkie aspekty kultury materialnej, społecznej i duchowej.

Poznanie dawnych odmian polszczyzny, które były podstawą dla języka narodowego, jest wręcz obowiązkiem patriotycznym.

Język jest składnikiem kultury i jednocześnie kul-

tura zawarta jest w języku; Język jest doskonałym narzędziem jej utrwalania, przechowywania i poznania.

Zwróćmy jeszcze uwagę, że gwary występują w stylu potocznym (mówionym) i artystycznym (pisanym). Język folkloru jest specjalnie ukształtowany (potrzeba śpiewu, rytmu, estetyczna), a najbardziej rozwiniętą dziedziną folkloru jest poezja ludowa. Natomiast bliski potocznej gwarze jest język ludowej prozy artystycznej. W polskiej literaturze pięknej gwary bywają tworzywem literackim (dialektyzacja).

Oto np. w wydany przez Wydawnictwo Szkolne PWN podręczniku gimnazjalnym *Edukacja regionalna – dziedzictwo kulturowe w regionie. Zeszyt ćwiczeń dla klasy II* znajduje się obszerna część zatytułowana następująco: *Słownik gwary regionu „Skarby naszego języka”*¹, gdzie czytamy m.in.:

„Gwara to odmiana języka ogólnego występująca na określonym obszarze. Służy skutecznemu porozumiewaniu się w codziennych sytuacjach językowych w środowiskach wiejskich, a w niektórych regionach również w starych dzielnicach miejskich.

Aby jej się bliżej przyjrzeć, wykonaj kolejne zadanie – słownik „Skarby naszego języka”. Efekty waszej pracy będą zróżnicowane, ponieważ niektórzy swoje poszukiwania oprą na literaturze regionu, powstałej dziesiątki lat temu, a niektórzy będą raczej czerpać informacje z żywego, lokalnego sposobu mówienia.

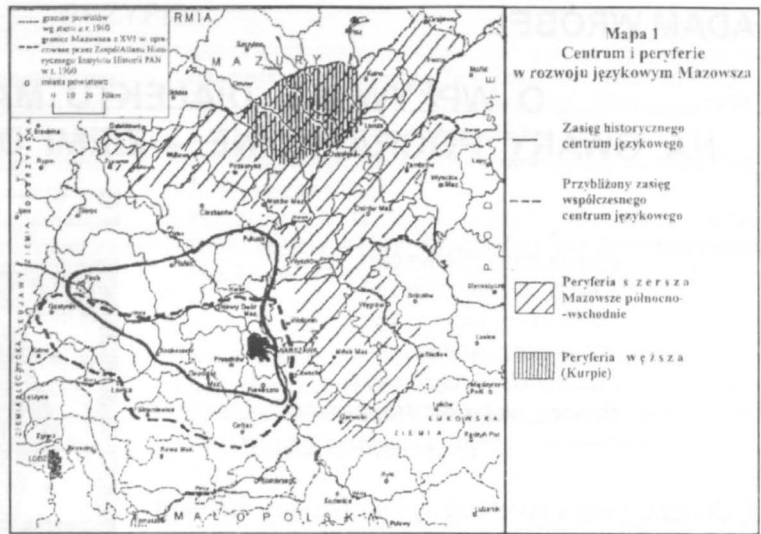
Wszystko, co rzadkie, odchodzące w przeszłość, jest skarbem. Zmiany w naszym życiu spowodowane nowoczesną techniką oraz masowość radia i telewizji z ich wzorcami językowymi powodują zanikanie wyrażań gwarowych. Wychodzące z użycia sprzęty odchodzą w przeszłość razem ze swoimi nazwami. Zadaniem każdego z was jest ocalić od zapomnienia chociaż kilka skarbów języka regionu.

O znaczeniu gwary przekonasz się, wykonując kolejne ćwiczenia. Należy jednak wspomnieć, że tak jak język ojczysty mówi o tym, że jesteśmy Polakami, tak gwara mówi o naszej przynależności do regionu i wspólnoty lokalnej. Jest ona swoistym bogactwem kultury duchowej i społecznej, przechowuje jej ślady, rytuały i stare formy językowe, które dzięki gwarze są wciąż żywe”².

Wśród odmian i stylów języka na pewno do najważniejszych należy gwara ludowa. Oto np. w *Ustawie z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim* czytamy m.in.:

„Ochrona języka polskiego polega w szczególności na: [...]

- 3) szerzeniu wiedzy o nim i jego roli w kulturze,
- 4) upowszechnianiu szacunku dla regionalizmów i gwar, a także przeciwdziałaniu ich zanikowi”.



Źródło: A. Kowalska, *Centrum i peryferie w rozwoju językowym Mazowsza*, [w:] *Studia nad dialektem mazowieckim*, Warszawa 2001, s. 117

W *Uchwale Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 grudnia 2005 r. w sprawie ustanowienia roku 2006 Rokiem Języka Polskiego* czytamy m.in.:

„Senat wyraża przekonanie, że w Roku Języka Polskiego należy pokazywać polszczyznę w jej bogactwie i w całej różnorodności – od języka ogólnego do odmian regionalnych i gwar ludowych, w których często wyraża się kultura małych ojczyzn; od stylów artystycznych do wypowiedzi zawodowych i środowiskowych, od języka pokolenia najstarszego do gwary młodzieżowej”.

Na pewno więc te właśnie tradycyjne gwary ludowe powinny być dobrze zbadane i opisane. Język jest bowiem najcenniejszym wytworem kultury narodowej i najważniejszym czynnikiem integracji narodu. Warto tu przypomnieć słowa znanego poety: *Nie dość słowo z widzenia znać. Trzeba wiedzieć, jaka wydała je gleba* (J. Tuwim, *Zieleń*).

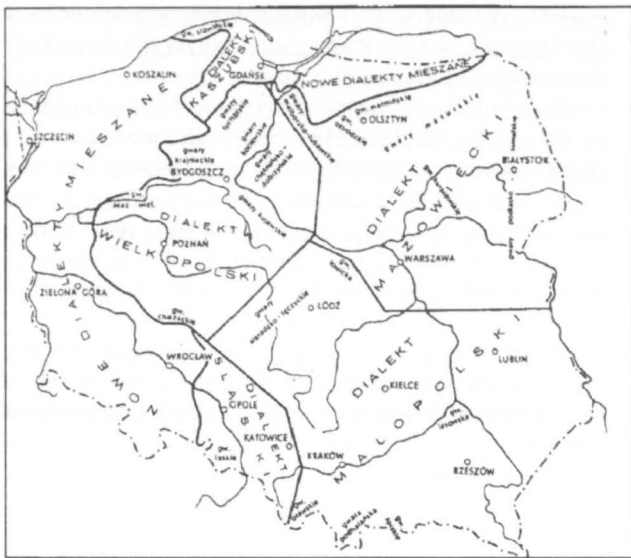
A już wiesz A. Mickiewicz pisał:

*Nieraz myślisz, że zdanie urodziłeś z siebie,
A ono jest wyssane w macierzystym chlebie;
Albo nim nauczyciel poił ucho twoje,
Zawždy część własnej duszy mieszając w napoje;
A tak gdzie się obrócisz, z każdej wydasz stopy,
Żeś znad Niemna, żeś Polak, mieszkaniac Europy.*

(Do Joachima Lelewela, 1822)

Gwara jest na pewno świadectwem naszej historii i kultury, a nierzadko jeszcze i narzędziem komunikacji, a także i atrakcyjnym tworzywem literatury pięknej.

Język polski stanowi podstawowy element narodowej tożsamości i jest dobrem narodowej kultury. Historia każdego języka wiąże się ściśle z historią i kulturą społeczeństwa, które go wytworzyło. Każdy język ojczysty zajmuje bardzo ważne miejsce w rozwoju narodu, w kulturze ogólnonarodowej. Bogata literatura polska zawiera wiele ciekawych, jakże cennych, nierzadko lapidarnych zarazem wypowiedzi



Podział schematyczny dialektów polskich wg K. Nitscha i S. Urbańczyka. Źródło: S. Urbańczyk, M. Kucala (red.), *Encyklopedia języka polskiego*, Wrocław 1999

o naszej „ojczyźnie - polszczyźnie”, tytułem wprowadzenia więc, niejako uzasadnienia zarazem celowości i ważności zaprezentowanej tutaj fragmentarycznie tylko problematyki, przywołujemy opinie znanego pisarza J. Iwaszkiewicza oraz wybitnego językoznawcy, badacza współczesnej polszczyzny ogólnej i ludowej J. Bartmińskiego.

„Mowa nasza, nasz język jest naszym największym skarbem kulturalnym; broniąc naszego języka, bronimy samej istoty naszej kultury”³.

„Także w wolnej Polsce język ojczysty – będący najbardziej znaczącą, najbardziej intymną częstką narodowej kultury, dającą poczucie swojskości i zakorzenienia – pozostaje znakiem rozpoznawczym tożsamości narodowej. Od lat dają temu wyraz filozofowie, pisarze, duszpasterze, którzy, wychodząc z różnych założeń ideowych, stawiają zwykle język na miejscu pierwszym wśród wyróżników narodowości”⁴.

Tak więc należy wyraźnie podkreślić, że bezcenne dziedzictwo językowe – dialekt mazowiecki, pograniczna gwara dobrzyńska, gwara kujawska - tenże staropolski strumień mowy stanowi na pewno najistotniejszy składnik dziedzictwa kulturowego w regionie. Oto całkiem niedawno wybitny współczesny pisarz W. Myśliwski powiedział w jednym z wywiadów:

„Z kultury chłopskiej został mi stosunek do słowa. Chłop był w języku wolny, m.in. dlatego, że nie umiał pisać. Był bowiem wolny od słowników i reguł języka. Mówił tak jak słyszał, a kiedy pojawiła się nowa rzecz, zjawisko, to umiał je nazwać. Bo pierwszą reakcją człowieka na coś nowego jest nazwanie. To rodzaj obrony, zakłęcie. Mój język był kształcony w najlepszym z uniwersytetów języka, jakim była kultura chłopska”⁵.

Oto np. S. Żeromski był bardzo zafascynowany bogactwem mowy ludowej. W *Projekcie Akademii Literatury Polskiej* (II 1918) pisał:

„Należałoby zbadać gwary ludowe wszystkich

okolic i odszukać w nich pod zewnętrzną naleciałością, którą wieki sypały, złotą żyłę mowy słowiańskiej, czysty język piastowski.(...) Należałoby się wgłębić w gwary przez ludoznawców zebrane, w pieśni, klechdy, bajki, podania, przesady, gusła, zabobony, poznać do gruntu język radości i język cierpienia tych, co na ziemi cierpieli najbardziej, najbezsilniej, najdłużej”⁶.

A potem jeszcze:

„Nieprzebrane zaś bogactwo języka i sposobów wyrażania się Adolfa Dygasińskiego – który miał w uchu jedną z najczystszych gwar, na południowych stokach i rozłogach Gór Świętokrzyskich [...], a prapopielska Wiślan – który rozumiał i czuł, jak nikt inny istotę tamecznego życia, był tamecznych ludzi, zwierząt, ptaków, roślin i kwiatów, lasów i pól – streściło się w dziełach jedynych w swoim rodzaju, nie naśladowanych przezeń i nie dających naśladować, znikąd nie wziętych, jacy (gwar. tylko - A.W.) własnych tego pisarza, jak własną była jego dusza, jego rozum, pamięć, wyobraźnia, współczucie i wynikająca stąd forma jego dzieła. Gdy pod koniec czteroletniego pobytu w Szwajcarii „cnić” mi się zaczęło chwila mi wśród nudnych Szwajcarów, otwierałem na chybił trafił jakiegoś *Beldonka* czy *Gody życia* – i kraj daleki miałem przed oczyma, szum jego mowy i gwar jego życia miałem w uchu, a żywe bytowanie plemienne w samej jego istocie miałem w duszy”⁷.

S. Lichański w *Kuszeniu Hamleta* trafnie zauważył i uwypuklił:

„Nasz język literacki, szara i nijaka gwara miejskiego inteligenta, zużył się i wyblakł całkowicie [...] A podczas gdy nasi, najzdolniejsi nawet i najambitniejsi pisarze próbują, wysilają się, trują i pocą, osiągną czasem wyniki interesujące, ale o smaku wyuczalnym tylko dla najbardziej wysubtelnionych podniebień, częściej zaś muszą zadowalać się połowicznymi sukcesami na uciechę snobów, obok nas płynnie cudowny, ożywczy strumień bajkowej „wody żywej”, ten sam zawsze, od stuleci nie wysychający strumień mowy ludowej”⁸.

2. Wyjaśnienia terminologiczne

A co wiemy o dawnej tradycyjnej interesującej nas mowie naszych Mazowszan, Dobrzyńian i Kujawiaków?

Rozważania nasze musimy rozpocząć od pewnych koniecznych wyjaśnień i uściśleń o charakterze terminologicznym, pozwalających lepiej zrozumieć pewne zjawiska związane z interesującą nas gwarową polszczyzną kujawską i gwarową polszczyzną mazowiecką. Nasz język polski jest środkiem porozumiewania się społeczności polskiej. Nazywamy go językiem narodowym (etnicznym). Dzieli się on na dwa rozgałęzienia: na język ogólny (zwany również językiem ogólnopolskim, dialektem kulturalnym, językiem literackim) oraz na dialekty ludowe (gwary ludowe, gwary wiejskie). Polski język ogólny rozwinął się właśnie z dawnych dialektów ludowych. Tak

więc dialekt ludowy to mowa ludności wiejskiej poszczególnych regionów kraju. Różnice między językiem ogólnym a dialektami ludowymi w dużej części sięgają okresu etniczno-plemiennego zróżnicowania na ziemiach polskich, a więc okresu początków polskiej państwowości. Dialekt to mowa ludności wiejskiej pewnej dzielnicy kraju różniąca się od języka ogólnego i innych dialektów swoistymi cechami głównie fonetycznymi i leksykalnymi, mającymi swą genezę w odległej przeszłości sięgającej zapewne okresu plemiennego. Polski język ogólny ma za sobą setki lat rozwoju i ustalania norm, a ślady pierwszych norm językowych widoczne są już w najstarszych zabytkach (z XIII w.). Wprowadzenie druku w XV wieku spowodowało zdecydowaną normalizację (zwłaszcza ortograficzną i gramatyczną), którą pogłębiały następne wieki, przekształcając normy, ustalając je i precyzując. Od XVI wieku dialekty ludowe rozwijały się inaczej niż język ogólny. Zróżnicowane geograficznie dialekty (gwary) ludowe były w przeszłości (różnice między nimi a polszczyzną ogólną obserwujemy gdzieś od XV, XVI w.) bardziej statyczne i ulegały zmianom znacznie wolniej, zachowując w obrębie gwarowych norm wiele dawnych, archaicznych norm językowych. Różnice między językiem ogólnym a gwarami ludowymi są właśnie oczywistym dziedzictwem historii i kultury. Podstawowe dialekty (pieć): wielkopolski, małopolski, śląski, mazowiecki i kaszubski są związane z dawnymi dzielnicami plemiennymi, dialekty istniały już w ustroju przedfeudalnym. Badacze dziejów polszczyzny pochodzenie dialektu wielkopolskiego wiążą z dialektem plemiennym Polan, podobnie jak podstawy dialektu małopolskiego upatruje się w dialekcie plemiennym Wiślan, śląskiego w dialekcie Ślężan, mazowieckiego w dialekcie Mazowszan, a kaszubskiego w dialekcie Pomorzan. Układ polskich dialektów ludowych odzwierciedla nierzadko całkiem wyraźne dawne granice historyczne, natomiast gwary są związane z mniejszymi jednostkami terytorialno-administracyjnymi.

I dostrzega się np., że w wieku XX w dialektach polskich cech gwarowych nie tylko nie ubyło, ale ich przybyło, tak w systemie gramatycznym, przede wszystkim w fonetyce, jak i leksykalnym, w słownictwie. Gwara w dość szerokim zakresie weszła do literatury. Przecież to jeden z dialektów jest bliski przekształcenia się w język literacki, a pewne dążenia w tym zakresie są widoczne i przy drugim dialekcie.

Dialekt mazowiecki od wielu dziesięcioleci cieszył się jak najbardziej zasłużonym zainteresowaniem wielu badaczy. Powstały liczne opracowania, przytoczmy informację A. Kowalskiej, autorki wielu ważnych, najnowszych opracowań:

„Dialekt mazowiecki był przedmiotem zainteresowań językoznawców od początku XX wieku – na jego odrębność w stosunku do pozostałych dialektów polskich zwrócił uwagę autor pierwszego syntetycznego opracowania polskich dialektów Kazimierz Nitsch, który stwierdził: „Wszystkim (...) językowym prowin-

cją Polski właściwej, kontynentalnej, przeciwstawia się Mazowsze, po Kaszubach bezwzględnie najodrębniejszy posiadające dialekt”⁹.

„Badania nad dialektem mazowieckim, prowadzone po kierunkiem Witolda Doroszewskiego w latach dwudziestych i trzydziestych naszego wieku, a szczególnie intensywne w ostatnim półwieczu, przyniosły niemal pełny opis tego dialektu. Wyniki tych badań zostały przedstawione w monografiach z zakresu fonetyki, fleksji, słowotwórstwa i słownictwa, a częściowo także składni, w dziesięciotomowym *Atlasie gwar mazowieckich*, a także w syntetycznym opracowaniu dotyczącym wewnętrznych podziałów językowych Mazowsza w powiązaniu z podziałami pozajęzykowymi”¹⁰.

Bardzo wiele ciekawego materiału zawiera wspomniana wyżej obszerna publikacja A. Kowalskiej *Studia nad dialektem mazowieckim*, w której zamieszczono aż 31 artykułów – z czego „21 (ponad 2/3 tekstu) powstało w latach 1992-2000, czyli po ukazaniu się ostatniego tomu AGM” – *Atlasu gwar mazowieckich*. Także w tejże publikacji znaleźć można nadzwyczaj obszerną listę opracowań dotyczących dialektu mazowieckiego.

Mieszkańcy Ziemi Dobrzyńskiej posługiwali się (a i jeszcze przecież posługują) odmianą polszczyzny, która w swym zasadniczym zrębie kształtowała się bardzo dawno temu na podłożu szeroko pojętego dialektu wielkopolskiego, w jego wschodniej części reprezentowanego przez gwarrę kujawską z racji kujawskiego osadnictwa. Ale obserwuje się także wpływ dialektu mazowieckiego. Bowiem historyczno-administracyjne związki Ziemi Dobrzyńskiej z Mazowszem sięgają już XII w. Przeszłość językowa tegoż regionu jest więc w istocie rezultatem ścierania się wpływów tych właśnie dwu wielkich dialektów języka polskiego.

A w najznakomitszym dziele literatury polskiej – w *Panu Tadeuszu* A. Mickiewicza znajdujemy też taką oto informację o Dobrzyńiakach:

*Różnili się Dobrzyńscy między Litwą bracią
Językiem swoim, tudzież wzrostem i postacią.
Czysta krew lacka, wszyscy mieli czarne włosy,
Wysokie czoła, czarne oczy, orle nosy;
Z Dobrzyńskiej ziemi ród swój starożytny wiedli,
A choć od lat czterystu na Litwie osiedli,
Zachowali mazurską mowę i zwyczaj.*

(Ks. VI, w. 395-401)

Na ogół w badaniach nad systemem fonetycznym i morfologicznym podkreślano istniejące w gwarze dobrzyńskiej i w sąsiedniej chełmińskiej cechy wspólne, stąd w literaturze językoznawczej upowszechniły się terminy: dialekt chełmińsko-dobrzyński, gwary chełmińskie i dobrzyńskie. A mówi się nawet o gwarze Ziemi Chełmińsko-Dobrzyńskiej. Np. mamy taką oto informację: „Murzynowski, pochodzący z ziemi chełmińsko-dobrzyńskiej”¹¹. Tutaj stosujemy konsekwentnie termin gwara dobrzyńska¹².

Gwary kujawskie należą oczywiście do dialektu wielkopolskiego¹³, a przykładem najważniejszej i najbardziej wyrazistej cechy większości dialektów polskich, znanej cechy dialektalnej różniącej Kujawę (Wielkopolskę) od Mazowsza jest tzw. mazurzenie, od którego właśnie rozpoczynamy prezentację i omówienie wybranych właściwości językowych interesujących nas regionów.

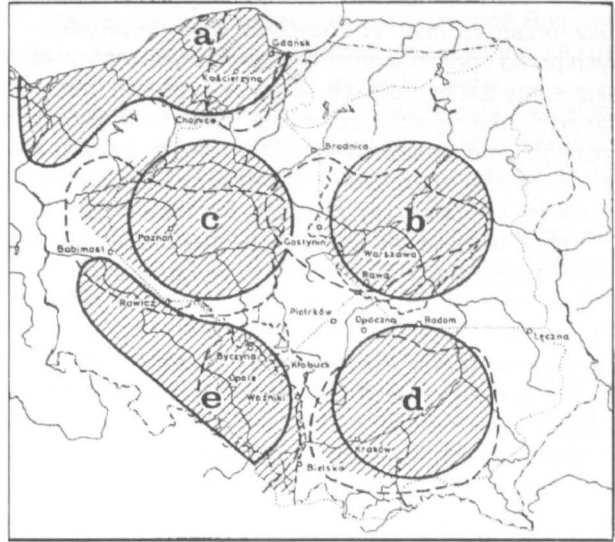
3. Przegląd wybranych właściwości językowych

Przykładem najważniejszej, najbardziej rozpoznańczej i najbardziej wyrazistej cechy większości dialektów polskich, znanej cechy dialektalnej różniącej Kujawę i Ziemię Dobrzyńską od Mazowsza jest tzw. mazurzenie (zwane też dawniej mazurowaniem, sakaniem, cakaniami). Tzw. mazurzenie polega na zredukowaniu szeregu fonemów dźwiękowych sz, ż, cz, dż i zastąpieniu ich zębowymi s, z, c, dz. Mamy więc: *syja, zyto, zaba, skoła, capka, sanować, sukać, kosyk, zółty, kozuch, cas, cary, wyjeżdzać* itp.: *Lec najmilsze i najzdrowsze przeciez cłeku jest Mazowse*. Jest to oczywiście zmiana sz, ż (ale nie rz), cz, dż na s, z, c, dz. Nie ulega mazurzeniu rz, na jego miejscu występują więc w gwarach mazurzących spółgłoski ż, sz (ubezdźwięczniające). Mamy więc oczywiście: *sanować, sukać, kosyk, scotka, zaba, zółty, kozuch* itp. (lecz zawsze: *rzeka, brzeg, korzeń* itp., a nie *zeka, *bzeg, *kozeń). Tak mówi się nie tylko na całym Mazowszu, ale też w całej Małopolsce i na pn. Śląsku. Nie ma mazurzenia na Śląsku południowym, w Wielkopolsce (z wyjątkiem okolic Wielunia), na Pomorzu. Mazurzenie jest najbardziej wyrazistą cechą gwarową, dlatego też w kontaktach z obcymi ludźmi go unikają. Stąd też powstaje wymowa hiperpoprawna: *szkarpetki, dać szoli, do żupy* itp. Dlatego też znany badacz gwar kujawskich Zenon Sobierajski napisał w latach sześćdziesiątych poprzedniego (XX) stulecia:

„Począwszy od linii Kowal-Chodecz-Przedecz-Brdów-Sompolno usłyszysz zjawisko szadzenia, czyli wymawianie spółgłosek cz, ż, sz zamiast c, z, s np. *szosna, szczyżoryk, czałuj psa w nosz*.”

Jesteśmy już zatem na tak zwanych Kujawach Borowych, których szadzenie jest wynikiem ścierania się systemu językowego Kujaw właściwych z mazurzeniem stron południowych. Na tej samej mniej więcej linii urwie się też kujawski typ wymowy *rźnuńć, rźniwa*, a na jego miejsce będziemy słyszeć typ *źnuńć, źniwa*. Te dwa typy wymowy *szosna, szczyżoryk i źnuńć, źniwa* będziemy spotykać aż do linii Gostynin-Kutno-Łęczycza-Koło, gdzie już skończą się Kujawy Borowe, a zacznie się Mazowsze i Małopolska z regularnym mazurzeniem, a więc wymową *cysto syja, zyto, zniwa*¹⁴. Sam termin „szadzenie” pochodzi od wymawiania wyrazu *sadzić* (*sadzić się*, czyli 'silić się na co') jako *szadzić*.

Jak już wspomnieliśmy, mazurzeniu nie ulega w zasadzie (wyjątkiem są pogranicza regionów, gdzie



Terytoria formowania się dialektów polskich wg K. Dejny. Źródło: K. Dejna, *Atlas polskich innowacji dialektalnych*, Warszawa-Łódź 1981

- A [---] Zasięgi i schematyczne rozgraniczenia terytoriów formowania się dialektów: a. kaszubskiego, b. mazowieckiego, c. wielkopolskiego, d. małopolskiego, e. śląskiego.
Na zewnątrz nich: mieszanina gwar różnego pochodzenia lub gwary nowe.
- B [diagonal lines] Przedpiastowskie skupienia plemienne: a. Pomorzanie, b. Mazowszan, c. Polanie, d. Wiślan, e. Ślązanie.
- C [dashed lines] Fragmenty granic: b. Mazowsza, c. kasztelanii rudzkiej, e. Śląska (łącznie z Bytomskiem, bez Ostrzeszowskiego).
- D [solid lines] Ważniejsze centra kulturowe: a. kaszubskoborowiackie, b. mazowieckie, c. wielkopolskie, d. małopolskie, e. śląskie.

mieszają się systemy językowe) spółgłoska oznaczona w piśmie przez „rz”, o czym zwykle zapominają tworzący stylizacje gwarowe.

I tak oto w pięknym wierszu W. Pola pt. *Mazur*, którego początkowy fragment przywołał na początku, spotykamy takie właśnie „błędne” zapisy: *pseciez, wykse, az za może, tsaśnie, psyda, psyłoz, zeki, twozył*.

Natomiast Teofil Lenartowicz, którego Stefan Żeromski określił zasłużonym mianem „poety Mazowsza” w wierszu pt. *Mazur*, wprowadzając mazurzenie, pisze jednak zazwyczaj rz: *Najprzód mnie ucono, w skrzynce, niezgorzej, strzelcem, przysięgam, przysło*, choć mamy też zapis: *ksycy*.

Także spółgłoski miękkie – ś, ź, ć, dź (tzw. szereg „ciszący”) mogą ulec stwardnieniu. Dzieje się tak tylko na Kaszubach, stąd zjawisko nazywa się kaszubieniem: *sedzec* <*siedzieć*>.

Natomiast gwara, którą posługują się mieszkańcy Ziemi Dobrzyńskiej należy do gwar niemazurzących. Pod tym więc względem gwara dobrzyńska utrzymała swój pierwotny kujawsko-wielkopolski charakter.

XVI-wieczny pisarz dobrzyński – Stanisław Murzynowski używał konsekwentnie pisowni fonetycznej niemazurzącej, a zatem na pewno nie mazurzył i wystrzegał się takiej właśnie wymowy. Końcowe, wygłosowe -ż stale zapisuje przez -sz (tak przecież naprawdę brzmiało): *tesz, isz, gdysz, iusz, tudziesz, cze-*

gosz, przetosz, nisz. W pozycjach wewnątrzwyrazowych przed spółgłoskami bezdźwięcznymi mamy też takie same zapisy: *cięższ-*, *cięższ-*, *tęższy*, *lekcewaszcie*, *ukaszczesz*, *obłoszczcie*, *łyszczę*, *droszsz*, *szczego*, *nie roszczytał*, *szczłonków*, *częszczsze=częstsze*, *zwiąszczcie*, *nattuszcze=najtłuszcze*, *strzeszczcie się*, *uboszcz*, *dłuszczy*, *bliszcz*, *łószko* itp.

I choć właśnie taka pisownia fonetyczna niemażurząca jest przez S. Murzynowskiego stosowana systematycznie i konsekwentnie, możemy jednak spotkać się z pewnymi bardzo słabymi przejawami mazurzenia (należy je potraktować zapewne jako zwykłe pomyłki): *niestetyś*, *cerwony*, *piecotowanie*, *znacy*¹⁵.

Musimy tutaj wyraźnie podkreślić, że od dawna mazurzenie było najbardziej wyrazistą cechą gwarową, często było wyśmiewane, przeto w kontaktach z obcymi ludźmi mazurzący na co dzień unikali go. Dowiadujemy się jednak, że w XIX w. mazurzenie mogło jednak występować w południowej części Ziemi Dobrzyńskiej, a więc na terenach sąsiadujących bezpośrednio z Mazowszem. O mazurzeniu w okolicach Dobrzyń nad Wisłą wspomina Aleksander Petrow¹⁶.

Na uwagę zasługuje też to, co pisze o mazurzeniu na tym terenie znany XIX-wieczny badacz O. Kolberg:

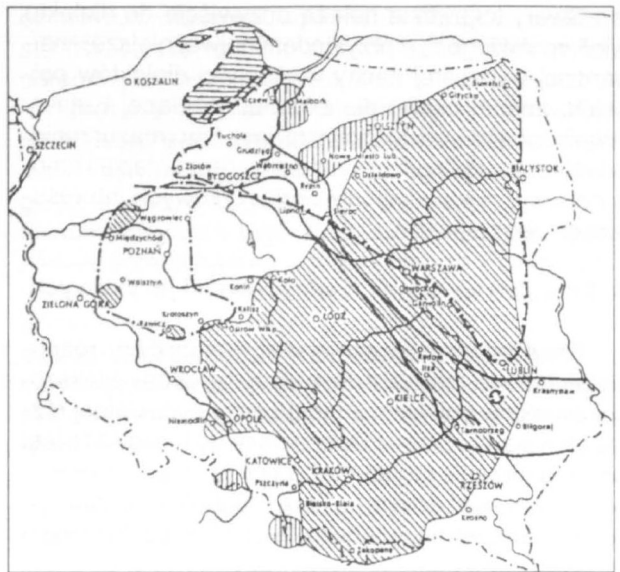
„Również uderzającą i częstą jest (mianowicie pod Lipnem, Skępem) zmiana cz na ci odwrotnie, np. *czas* zamiast *czas*, *czus* zamiast *cóz* (po mazursku *cóz*); *czesać* zamiast *czesać*. Pod Dobrzyńmi nad Wisłą panuje mazurzenie w całej sile, np. *cego* w miejsce *czego* itp. Toż niemal tyczy się s i sz: pod Lipnem mówią jedni *sary*, drudzy *szary*, jedni *scęście*, drudzy *szczęście* itp.”¹⁷.

Zdaje się jednak, że te zaobserwowane, nieliczne zresztą przejawy mazurzenia, nie przeczą temu, że gwarą dobrzyńska pod tym względem utrzymała swój pierwotny charakter wielkopolsko-kujawski, gdzie mazurzenie nie występowało. Zresztą musimy zauważyć, że tzw. mazurzenie w rzeczywistości jest przecież znacznym uproszczeniem, nierzadko także i ułatwieniem wymowy. Wiadomo, że już w XVII wieku unikano mazurzenia.

Oto A. Kowalska pisze:







„Proces zanikania mazurzenia zaczął się jeszcze w XVII w., kiedy to nieliczni synowie szlacheccy z Mazowsza znosili drwiny kolegów w Uniwersytecie Jagiellońskim, o czym świadczy choćby taki tekst:

*Jestem ja Mazur: Mazur bogaty,
Świcą się na mnie prześliczne saty:
Kosulkę mam dreliskową, własnie jakby muślinową,
Dratwami sytą. (...)
Mam ja i zupan złoty od święta,
Co w nim mój pradziad pasał cielenta;
Jest z materyi samolitej, jezowem futrem podsytę.
Mam też sabelkę, ostro toconą,
W kilku potrzebach już wyscerbioną;
Nierazem ja nio wywijiał
Jakem się z chłopamy bujał w karcmie na piwku*¹⁸.



Mazurzenie i zjawiska pokrewne, fonetyka międzywyrazowa, kontynuanty stp. y w dialektach.

Źródło: S. Urbańczyk, M. Kucala (red.), *Encyklopedia języka polskiego*, Wrocław 1999.

- | | | | |
|---|---|---|--|
|  | <i>sz c z</i> = <i>sz c z</i> : <i>cas, jesse, drozdzę</i> |  | <i>i</i> = <i>y</i> : <i>ribi</i> |
|  | <i>sz c z</i> = <i>sz c z, sz c z</i> : <i>żół, jeść, sześć</i> |  | <i>i</i> = <i>ŷ, ě</i> = <i>y</i> : <i>dim, rēbe</i> |
|  | <i>sz c z</i> = <i>sz c z</i> : <i>sedzec, zemia, szese</i> |  | <i>sj</i> = <i>y</i> : <i>ryjbyj, szlojy</i> |
- na pn. wsch. brak udźwięczniania
chłop_robi, dział_jdzie: na pd zach udźwięcznianie: *chłob_robi, dział_jdzie*:
 między liniami udźwięcznianie
 tylko przed ruchomą końcówką cz. prz.:
zaniżem, tagem zrobit

Warto tutaj wspomnieć o najnowszym, dosyć przekonującym, poglądzie objaśniającym genezę naszego mazurzenia:

„Dzisiejsza granica zasięgu mazurzenia pokrywa się na znacznych odcinkach z granicami politycznymi z okresu rozbitcia dzielnicowego. Wnosimy z tego, że mazurzenie zrodziło się jako innowacja i szerzyło jako zmiana językowa właśnie w okresie rozbitcia dzielnicowego: ani przedtem, ani potem granice księstw dzielnicowych nie były realnymi granicami politycznymi, zdolnymi do zatrzymania szerzącej się zmiany językowej. To ustalenie chronologiczne zgadza się całkowicie z najbardziej przekonywającym i najszerzej rozpowszechnionym poglądem na genezę mazurzenia. W myśl tego poglądu mazurzenie było reakcją na powstanie spółgłosek ciszących *ś, ź, ć, dź*. Doszło wówczas do pewnego nadmiaru spółgłosek językowych miękkich (gdyż, jak pamiętamy, również szumiące *sz, ż, cz, dż* były do przetomu XV i XVI wieku miękkie) – i w rezultacie pojawiła się tendencja do usunięcia części z nich, co się dokonało przez zastąpienie szumiących syczącymi. Ponieważ szereg ciszący *ś, ź, ć, dź* powstał, jak wiemy, w drugiej połowie XII wieku, mazurzenie jako reakcja na jego powstanie najprawdopodobniej zrodziło się i rozpowszechniło w swoich dzisiejszych granicach w wieku XIII, a więc właśnie w okresie rozbitcia dzielnicowego. Nie wchodząc w szczegóły przypomnijmy, że z głów-

nych dzielnic średniowiecznej Polski nie mazurzy tylko Wielkopolska, mazurzą natomiast Mazowsze i Małopolska. Śląsk nie jest pod tym względem jednolity: jego północna część mazurzy, południowa zaś nie mazurzy. Nie mazurzy też północny pas polskiego obszaru językowego, co jednak nie oznacza, że się tam zachowały wszystkie trzy szeregi: syczący *s, z, c, dz*, szumiący *sz, ż, cz, dż* i ciszący *ś, ź, ć, dź*: na Kaszubach szereg ciszący został zastąpiony syczącym (mówi się więc tam *sedzec* zamiast *siedzieć*), w okolicach Malborka, Lubawy, Chełmna, Ostródy i na Warmii w jeden szereg spłynęły spółgłoski szumiące i ciszące¹⁹.

Innym ciekawym przykładem najstarszej znanej cechy dialektalnej w języku polskim jest ewolucja prasłowiańskiego zgłoskotwórczego /l/, które w pozycji przed spółgłoskami przedniojęzykowymi twardymi rozwinęło się na terenie dialektu wielkopolskiego w *el*, np. *welna, pelny, on melł, on pelł*, a na Mazowszu kontynuując tę głoski przybrał postać *of* z poprzedzającą spółgłoską miękką, a więc *wiołna, piołny, on miołł, piołł*. Całe Kujawy łączą się tu jednoznacznie z Wielkopolską. Natomiast w Ziemi Dobrzyńskiej wpływ mazowiecki spowodował, że forma żeńska ma tu dziś postać *ona mielła*, a więc z miękką – jak na Mazowszu – spółgłoską, ale z kujawską grupą *el*. Natomiast forma męska od *mleć* została urobiona od bezokolicznika i brzmi: *on mluł*. Są to na pewno ciekawe przykłady świadczące dobitnie o wytwarzaniu się nowych właściwości na terenach przejściowych, pogranicznych.

Bardzo ważną i starą cechą językową, sięgającą co najmniej XII wieku, świadczącą o wczesnej opozycji dialektu wielkopolskiego i mazowieckiego, jest ustalenie się dwojakiego typu realizacji połączeń międzywyrazowych, gdy jeden wyraz kończy się na spółgłoskę właściwą, a drugi zaczyna się od samogłoski lub spółgłoski półotwartej *r, l, ł, m, n, ń*. Dialekty: wielkopolski, małopolski i śląski udźwięczniają zawsze spółgłoskę kończącą wyraz takiego połączenia, np.: *brad ojca, las rośnie, już lato, raz i drugi, mąż Ewy, mieszkać osobno, koź malin*. Modlą się też zapewne: *któryż jest w niebie, tag i na ziemi, Zdroważ Mario, teraz i w godzinę*. Też: *Włazł kotek na płotek i mruga*. Natomiast na Mazowszu występuje ubezdźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa: *brat ojca, las rośnie, jusz lato, ras i drugi, mąsz Ewy, mieszkać osobno, kosz malin, któryś jest w niebie, tak i na ziemi, teras i w godzinę, skął nasz ród, kotek na płotek i mruga, skunt idziesz, ślic abo ryba, sat mielim*. Ubezdźwięcznienie nie zachodzi przy przyimkach, w całej Polsce mówi się np. *bez nas, pod oknem*.

Jako sentymentalną ciekawostkę przywołajmy opinię Małopolanina M. Kucyały:

„Dzisiejszy następca św. Piotra, Jan Paweł II, pochodzi z Małopolski i w swoim języku ma również pewne cechy regionalne, niewątpliwie o wiele mniej wyraźne niż regionalizm czy dialektyzmy św. Piotra. Mówi np. *tag nam dopomóż bóg, czasem powie jezdem, jezdeźmy*. Pochodzący z Mazowsza kardynał

S. Wyszyński wymawiał *tak nam dopomóż Bóg, ale i Bók nam dopomóż*, też dość powszechne *ke, ge* zamiast *kie, gie*, np. *przez wszystkie wieki*²⁰.

Wskazuje się, że pierwotnie także cała Ziemia Dobrzyńska miała typ udźwięczniający. Obecnie właśnie pod wpływem Mazowsza mamy już postacie: *skunt idziesz, sat mielim*, ale przed ruchomą końcówką pierwszej osoby liczby pojedynczej czasu przeszłego występuje spółgłoska dźwięczna, czyli: *poszedem, zjodem, jagem buł*. A już w sąsiednich wsiach mazowieckich mają wymowę: *poszetem, zjotem, jakem buł*.

Ale musimy od razu zauważyć, że nierzadko i na dużym obszarze Kujaw, oczywiście Ziemi Dobrzyńskiej i Mazowsza spotykamy właściwości, cechy, które odbijają procesy stare i świadczące o dawnych powiązaniach i układach językowych. Do takich należą zapewne: zmiana nagłosowych grup *ra-* w *re-* i *ja-* w *je-*, zachowane dziś tylko w wyrazach *redło* i *jerzmo*. Zmiana ta miała oczywiście pierwotnie szerszy zakres, o czym świadczy występowanie na Mazowszu takich form, jak: *rek, reno, remię, redzić* itd., a także zachowane na Mazurach czy Kurpiach formy *jegoda, jeskółka, jepko 'jabłko'* itd. W naszych, interesujących nas gwarach mazowieckich, dobrzyńskich oraz kujawskich spotykamy jednak tylko w tych dwu wyrazach (lub ich pochodnych), przy czym w gwarach kujawskich obserwuje się dalsze zwężenie artykulacji samogłoski, stąd też wyrazy te mają postać *rydło* i *jirzmo*. Dzisiejsze zasięgi przejścia *radło* na *redło* i *jarzmo* na *jerzmo* są bardzo szerokie i wykraczają poza interesujący nas teren. W ujęciu niektórych językoznawców właściwość ta była pierwotnie wspólna dla dialektu wielkopolskiego i mazowieckiego. Należy jednak przyjąć, że była to raczej innowacja mazowiecka.

Zasięg geograficzny, chronologia i geneza zmiany nagłosowej *ja-* > *je-* były przedmiotem dociekań wielu uczonych. W. Taszycki stwierdził, że końcowa faza przypada już na dobę przedhistoryczną języka polskiego. Przejście to było właściwe zachodniej i południowej części Śląska, Wielkopolsce, Pomorzu, Mazowszu. To właśnie stanowiło m.in. podstawę tzw. wspólnoty północnej: wielkopolsko-mazowieckiej²¹. Natomiast L. Moszyński zmianę tegoż *ja-* > *je-* traktuje jako archaizm prasłowiański, usunięty z dialektów Polski południowej. I co się z tym wiąże: „wyjaśnienia wymaga więc nie geneza rzekomego północnopolskiego przejścia *ja-* w *je-*, lecz przyczyny usunięcia tej oboczności w Polsce południowej²². Z kolei z badań B. Dunaja wynika, że formy z *je-* pojawiły się dopiero w 2. połowie XII w., a rozwinęły się dopiero w XIV w.²³

Bardzo dawna jest też zmiana *ar* na *er* w formach czasu przeszłego czasowników takich, jak (*on*) *umer, poder, ter, terli, zaper, żer, żerty* itd. oraz opartych na nich rzeczownikach, jak *tertek, terka* itp. A. Strokowska zwraca uwagę, że o tym, jak dobrze zachowane jest jeszcze i dzisiaj to zjawisko, świadczy zapisany w Wólce (nieдалеко Skępego i Sierpca) przykład: (*on*) *dostał der mózgu*, w którym nowy i znany z miasta

wyraz *udar* został dostosowany do gwary dobrzyńskiej. Ten proces fonetyczny miał przede wszystkim charakter morfologiczny, gdyż przejście to występuje w czasownikowych formach czasu przeszłego i w imiesłowach biernych od czasowników typu *drzeć, trzeć*, mamy więc: *umerł, terty, poderty* itp.

Tak mówi dziś całe Mazowsze oraz gwary sąsiednie. Zjawisko to jest natomiast obce całemu Kujawom i Wielkopolsce.

Brak przegłosowego *a* w typie *powiadać, wiatrak*. Wahanie *e/a* po spółgłoskach wargowych i przed twardymi spółgłoskami przedniojęzykowymi.

Zamiast samogłoski *a* po spółgłoskach wargowych miękkich występuje *e* w kilku wyrazach: *wietrak, wiedro, wiatr, spowiedać się, ofiera, zamietać*.

W tekstach S. Murzynowskiego bardzo często mamy zapisy typu *powied-*, o wiele rzadsze są jednak zapisy typu *powiad-*. Jest też: *bieda* zamiast *biada!* 'vae! Czasem mamy właśnie *biada*. Są też zapisy: *świedestwo, wiera 'wiara'*.

Z danych dialektologii współczesnej wynika, że postacie: *powiedać* i *zamietać* występują przede wszystkim na Mazowszu i na terenach położonych po prawej stronie Wisły pozostających pod wpływem dialektu mazowieckiego, a w tym także i naszej gwarze dobrzyńskiej. Z obserwacji Z. Sobierajskiego²⁴ i A. Strokowskiej²⁵ wynika, że na Kujawach również można spotkać *e* (*powiedać*). Właśnie postać *powiedać* występuje często w zabytkach staropolskich, także i w tych pozamazowieckich. Taką postać T. Brajerski uważa za analogiczną do *powiedzieć*, podtrzymywaną akurat przez mazowieckie tendencje fonetyczne²⁶.

Ciekawym i wyrazistym zjawiskiem jest mazowiecka asynchroniczna wymowa spółgłosek wargowych miękkich *p, b, m, w, f* oraz związana z nią dyspalatalizacja spółgłosek miękkich *w, f* w grupach spółgłosek typu *śfyńa, śfat*. Przy wymowie spółgłosek wargowych miękkich muszą bowiem występować dwa rodzaje artykulacji: wargowa i środkowojęzykowa. I właśnie na Mazowszu te artykulacje są niejednoczesne (asynchroniczne), powstają więc dwa elementy: wargowy i miękki, ten ostatni jest bardziej lub mniej wyraźny. Mamy więc wymowę typu: *wjara, ofjara, pjasek, bjaly, wjeczór* itd., gdzie wyodrębnia się bardzo wyraziste *j*. Mazowiecka wymowa tego typu występuje w całej Ziemi Dobrzyńskiej, a także i przejawy wpływów mazowieckich w tym zakresie spotkać można na dużej części Kujaw, na przykład w wymowie typu: *koniec śwata (śfata) śwyńa* lub *śfyńa* zamiast literackiego takiego miękkiego *śfińa*, mówi się też: *śfadedek, śfeca, ćferć, niedźwedź* itp. Doszło do takiej wymowy przez postać *śfsiat, śfsieca* itp., w której nastąpiło uproszczenie grupy spółgłoskowej *śfs* w *śf*.

Przy wymowie wargowego miękkiego *m* również jak przy innych wargowych wydziela się element miękkości - miękkość rozwija się w spółgłoskę *ń*, np. *mńasto, mńetła, mńiska* itp. Na tle unikania takiej wymowy pojawiają się formy hiperpoprawne, np. *mitka*, zamiast *nitka, misko* zamiast *nisko*.

Na uwagę zasługuje też twarda spółgłoska *m* w końcówkach narzędnika liczby mnogiej *-amy, -ymy* i tak samo twarda spółgłoska *m* w nieakcentowanych formach celownika i biernika zaimka pierwszej osoby liczby pojedynczej. Zarówno więc na Mazowszu jak i w Ziemi Dobrzyńskiej oraz w części Kujaw mamy stale formy: z *temy staremy chłopamy, doł my (dał mi), me ogroziło, by me zjedli z nogamy, wozamy, ze synamy* itp. Zasięgi tej cechy wykroczyły znacznie poza Mazowsze. A musimy przy tym zauważyć, że w rękopisie z tzw. archiwum Wybickiego zapisano przecież: *Będziem Polakamy*. Tak z pewnością wymawiał końcówkę narzędnika liczby mnogiej autor Mazurka Dąbrowskiego, jeśli ją zrymował z (*jak zwyciężać mamy*).

Inną ważną różnicą pomiędzy dialektem wielkopolskim i mazowieckim jest niewytworzenie się na Mazowszu znaczeniowoczej roli spółgłosek tylnojęzykowych miękkich *k, g*. Mówi się więc na Mazowszu: *mazowieckie długie pola*, a w Ziemi Dobrzyńskiej – *take dobrzyńskie długie wąskie pola* (a koło Dobrzyń nad Wisłą – od strony Strachonia i Płomian są one rzeczywiście bardzo długie i wąskie zarazem). Podobnie: *kedy niekedy, takego drogego, życie jest krótkie*, czyli mamy do czynienia z twardą wymową *ke, ge* zamiast miękka *kie, gie*.

Taki właśnie typ mazowiecki z twardymi spółgłoskami występuje także i w gwarach dobrzyńskich, a nawet na Kujawach w okolicach Nieszawy. Dodajmy, że spotkać możemy postacie (nierzadko zapewne o charakterze hiperpoprawnym) typu: *budować nowom Polskie, takim wziął laskie i w drogie, wziąć za rękie, zwracać uwagie*, także tutaj mamy i *mazowieckie długie pola, kiedy niekiedy*, a więc zawsze miękkie *kie, gie oraz kię, gię* (odpowiedniki literackich *kie, gie, ke, ge oraz kę, gę*).

Jako ważną ciekawostkę możemy potraktować to, że znany Dobrzyńnianin S. Murzynowski opuścił w swoim traktacie miękkie *k', g'* oraz *l'*. Ponieważ Zaborowski uwzględnił *k", g"*, może więc Murzynowski, który miał bezsprzecznie dobre ucho, nie miał fonemów (głosek) *k, g* palatalnych, miękkich.

Może też wymawiał *Lypno, lypa, lyst, malyny, glyna*, podobnie jak inny bardzo znany Dobrzyńnianin wymawia przecież po kilku wiekach, obecnie: *pluralizm polityczny*. Taka właśnie wymowa *li* jak *ly*, a ściślej twarde *l* przed samogłoską i obejmuje przede wszystkim Mazowsze i Kaszuby oraz tereny, na których się zaznaczają wpływy mazowieckie.

Na polskim terytorium językowym obok konsekwentnie przeprowadzonego wypadnięcia interwokalicznego *j* i ściągnięcia samogłosek w różnych typach dialektalny charakter (także i mazowiecki, i kujawski) przybrał ten proces w archaicznych dawnych formach wyrazów: *bojąc się, bojał się oraz stojać, stojał, stojeli*. A formy te są przecież kontynuacją prastłowiańskich form: **stojati, bojati se*.

Na pewno bardzo ciekawy, bardzo skomplikowany obraz przedstawia wymowa samogłosek noso-

wych. Mazowiecki obszar lewobrzeżny, podobnie jak i Kujawy ma stan taki, jak cały dialekt wielkopolski, a także gwary łęczyckie i łowickie. Samogłoska przednia *ę* ma tu wartość *i*, *y* a rezonans nosowy zależny jest od otoczenia fonetycznego i pozycji w wyrazie: *któryndy, tympy, gymba, zymby, pińć, pinta*. Tak samo na ogół brzmi *e* przed spółgłoskami nosowymi: *tyń, z chłopym, dzień, zimia*. Na końcu wyrazu: *ide, niese, widze matke*. Natomiast prawobrzeżna Ziemia Dobrzyńska i prawobrzeżny nadwiślański pas Mazowsza ma tutaj wartość ustną w postaci *a*, czyli: *którandy, tampy, gamba, zamby, piańć, pianta*, na końcu wyrazów odpowiednio więc: *ida, niesa, widza matka*. Natomiast samogłoska *e* przed spółgłoskami nosowymi przybiera postać *a*: *tan, z chłopam, dzień, ziamia (ziarnia)*. Tego typu wymowa jest dziś unikana. Wywodzi się na pewno z dialektu mazowieckiego, a z badań Z. Sobierajskiego wynika dowodnie, że do niedawna występowała także na rdzennych Kujawach, co może wskazywać na wpływ mazowiecki.

W lewobrzeżnych gwarach mazowieckich i w gwarze kujawskiej mówi się z taką wyraźną nosowością: *jadom, jadom dzieci drogom, ponad tom szerokom Wiślom (jadum, jadum dzieci drogum ponad tum szerokum Wiślum)*, natomiast w mazowieckich gwarach prawobrzeżnych, a w tym także i w gwarze dobrzyńskiej mamy: *jado, jado dzieci drogo ponad to szeroko Wiślo (jadu, jadu dzieci drogu ponad tu szeroko Wiślu)* – bez tejże nosowości.

Z cech fleksyjnych wypada zwrócić uwagę na formę 1. osoby liczby mnogiej czasownika, na powstałą na obszarach Polski centralnej nową końcówkę *-ma*, np. *muma 'mamy', chcema, robima, chodźma* itd. Mamy tu do czynienia z nowym stanem wytworzonym na obszarach pogranicznych. Dialekt wielkopolski ma tu bowiem znaną z języka literackiego końcówkę *-my*, Mazowsze zaś zachowało do dziś wywodzącą się z dawnej liczby podwójnej końcówkę *-wa (idziewa, mawa)*. Z połączenia więc tych obu końcówek: *-my* i *-wa* powstała właśnie końcówka *-ma*.

Zamiast występujących w języku literackim czasownikowych przyrostków *-uję*, *-ować (-ywać)* w niektórych czasownikach spotyka się formy typu *kupać, zająć*. W naszych gwarach czasowniki tworzone przy pomocy sufiksów *-uję*, *-ować*, a w szczególności czasowniki *kupować* i *prefiksalne (po-, wy-, za-, na-)* *-jmować* zatraciły swoje pierwotne przyrostki i występują bez nich, przybierając postać: *kupam, kupają, kupać, wyjmąć, zająć* itp.

W gwarach północnopolskich, w tym także i w naszych gwarach: mazowieckiej, dobrzyńskiej i kujawskiej rzeczowniki nijakie zakończone na *-ę*: *cielę, kurczę*, zanikły i zostały zastąpione przez formacje na *-ak*: *cielak, kurczak*. Zjawiska zastępowania formacji typu *cielę, kurczę* przez formacje *cielak, kurczak* należy szukać na pewno właśnie na Mazowszu, gdzie formant *-ak* był szczególnie produktywny w zakresie tworzenia form hipokorystycznych.

Na Mazowszu, w Ziemi Dobrzyńskiej i w części

Kujaw i formy żeńskie liczebnika: *dwie* zostały zastąpione przez formy męskie *dwa*: *dwa krowy, dwa godziny*. Dodajmy od razu, że liczebnik główny *dwa* przybierał kiedyś tylko końcówki liczby podwójnej. Jego męska forma z końcówką *-a* zachowała się do dziś, natomiast dawna forma nijaka i żeńska *dwie (Mądrej głowie dość dwie słowie)* podlegała wyrównaniom. W XVII wieku w polszczyźnie ogólnej i w części gwar mamy już w rodzaju nijakim formę *dwa*: *dwa okna*. Tendencja do wyrównań form liczebnika *dwie* do *dwa* jeszcze silniej zaznaczyła się właśnie w naszych gwarach, gdzie zarówno formy nijakie, jak i nawet żeńskie *dwie* zostają zastąpione przez *dwa*, tak że ustaliły się tu obok *dwa konie* i *dwa okna*, także: *dwa krowy, dwa kozy, dwa Marysie chwaliły się, dwa paniarki, jak dwa krople wody* itp.

Wypada jeszcze wspomnieć o wyraźnym, choć na pewno stosunkowo późnym wpływie Mazowsza na kształtowanie się polszczyzny literackiej, polszczyzny ogólnej. Gdzieś z końcem XVII w. wygasa bowiem najpierw wpływ małopolski, a potem i wpływ wielkopolski na normę języka literackiego. Wtedy to zaczyna się wpływ Mazowsza ze względu na rosnącą przeciw rolę polityczną i kulturalną stołecznej wówczas Warszawy. I tak jednym z pierwszych mazowizmów, który ustalił się w polszczyźnie literackiej, był przedrostek *naj-* w stopniu najwyższym przymiotników i przysłówków – już w XVII w. wyparł on wielkopolsko-małopolską formę *na-*. Od XVIII w. mamy przyrostek *-ak* dla istot niedorosłych: *cielak, kurczak*, czasownikowy przyrostek *-ywać, -iwać: obsługiwać, opatrywać, wykonywać* itp.

Kończąc ten krótki przegląd niektórych właściwości naszych gwar, pragniemy też zasygnalizować, że w wielu gwarach, a w tym także i w mazowieckiej, i w dobrzyńskiej, i w kujawskiej, obserwujemy szerzenie się w dopełniaczu liczby mnogiej końcówki *-ów* z deklinacji męskiej na rodzaj żeński i nijaki: *myszów, wsiów, dzieciów, kolanów* itp. Widzimy więc doskonale, że gwary ludowe konsekwentniej niż język literacki rozwijają tendencję do upowszechnienia tejże właśnie końcówki *-ów* jako bardzo wyrazistej, ale niezbyt mocno tkwiącej korzeniami w historii języka, bo pierwotnie ograniczonej tylko do nielicznych rzeczowników męskich.

Zakończenie

Zaprezentowaliśmy i omówiliśmy kilka zaledwie właściwości interesujących nas i tak bardzo ciekawych trzech różnych gwar: gwary mazowieckiej, gwary kujawskiej i gwary dobrzyńskiej. Staraliśmy się pokazać, że gwary nie są w żadnym razie jakąś zepsutą odmianą obecnej polszczyzny ogólnej. Są jej odmianą terytorialną, także i socjalną, mającą spójne systemy gramatyczne (por. chociażby: najpierw: *dwa stoły*, potem też *dwa okna*, wcześniej przeciw: *dwie oknie, dwie słowie* i te nieco obecnie wyśmiewane formy: *dwa krowy* oraz ekspansję wy-

razistej końcówki -ów w dopełniaczu rzeczowników liczby mnogiej).

Uważa się oczywiście, że gwara jest skarbem, skarbem, bo zanika tradycyjna gwara ludowa, bo się zmienia. Regionalne zróżnicowanie języka polskiego uległo w XX wieku na pewno znacznemu ograniczeniu, obecnie język ogólny, język literacki jest niemal jednolity. Utrzymuje się natomiast zróżnicowanie dialektalne. Zmniejszył się jednak zakres używania gwary i nadal się zmniejsza. Wiadomo doskonale, że gwara jest ściśle związana z ginącym folklorem, ze zwyczajami i wierzeniami, z tradycyjnym np. drewnianym budownictwem, z dawniejszą gospodarką, z rzemiosłami, z narzędziami, ubiorami, które już nierzadko przeszły do muzeów. Jest oczywiście zwią-

zana z tradycyjną kulturą ludową – duchową i materialną – i z nią musi dzielić swój los. Jesteśmy akurat tutaj święcie przekonani, że także najtrwalszymi elementami dawnej kultury będzie także nasza tradycyjna gwara mazowiecka oraz sąsiednie: dobrzyńska i kujawska.

Nawiązując do naszych rozważań zamieszczonych na samym początku, zakończmyż więc taką serdeczną, sentymentalną wskazówką, że na pewno warto w planowaniu i organizowaniu procesu dydaktyczno-wychowawczego uwzględniać zagadnienia dialektu, zagadnienia naszych tradycyjnych gwar. A przy okazji dodajmy przy tym, że bardzo ciekawe są również zagadnienia onomastyczne, a w szczególności nazwy miejscowe, nazwy terenowe.

PRZYPISY

- 1 W. Walkowiak, *Gimnazjum. Edukacja regionalna – dziedzictwo kulturowe w regionie. Zeszyt ćwiczeń dla klasy II*, Warszawa 2000.
- 2 Ibidem, s. 45.
- 3 Kongres Kultury Polskiej, 7 października 1966. Materiały i dokumenty, Warszawa 1967, s. 78.
- 4 J. Bartmiński, *Język w kontekście kultury*, [w:] *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 2001, s. 15.
- 5 Jestem ze wsi. Z pisarzem Wiesławem Myśliwskim rozmawia Mirosława Kruczkiewicz, „Nowości” z 22 V 2001.
- 6 Podaję za M. Białotą, *Snobizm i postęp i Przepióreczka a międzywojenny regionalizm kulturalny*, „Rocznik Komisji Historycznoliterackiej”, 1985, t. XXII, s. 44.
- 7 S. Żeromski, *Snobizm i postęp oraz inne utwory publicystyczne*, wstęp i prac. A. Lubaszewska, Kraków 2003, s. 149-150.
- 8 S. Lichański, *Kuszenie Hamleta*, Warszawa 1965, s. 39-40.
- 9 A. Kowalska, *Studia nad dialektem mazowieckim*, Warszawa 2001, s. 7.
- 10 Ibidem, s. 7.
- 11 S. Rospond, *Studia nad językiem polskim XVI wieku (Jan Sekulcjan, Stanisław Murzynowski, Jan Sandecki Malecki, Grzegorz Orszak)*, Wrocław 1949, s. 88.
- 12 A. Wróbel, *Zarys stanu badań etnograficznych i dialektologicznych na Kujawach i w Ziemi Dobrzyńskiej*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, Seria D, Włocławek 1981, s. 293-309; tenże, *O tradycji. Dobrzyńska gwara ludowa*, „Ziemia Dobrzyńska” 1977, 2/16, s. 6; tenże, *O rodowodzie dobrzyńskiej gwary ludowej*, Z dziejów Ziemi Dobrzyńskiej, 2, Dobrzyń nad Wisłą 1998, s. 56-69; tenże, *Z badań nad terytorialnymi zróżnicowaniami polszczyzny. Tradycyjna dobrzyńska gwara ludowa na tle innych gwar i dialektów ludowych*, Ziemia Dobrzyńska, „Zeszyty historyczne Dobrzyńskiego Oddziału WTN”, VII, Rypin 2000, s. 9-59; tenże, *Przyczynek do historycznej dialektologii polskiej. O XVI-wiecznej polszczyźnie dobrzyńskiej*, Z dziejów Ziemi Dobrzyńskiej 3, Dobrzyń nad Wisłą 2002, s. 29-48; tenże, *O dialektyzmach i regionalizmach dobrzyńskich w twórczości Stanisława Murzynowskiego*, „Notatki Płockie”, 2003, 4/197, s. 3-11; tenże, *O dialektyzmach i regionalizmach dobrzyńskich w twórczości Stanisława Murzynowskiego*, IX Forum Ewangelickie. Płock 5-6 IX 2003. Zbiór referatów i głosów w dyskusji, Bielsko-Biała 2004, s. 45-69.; tenże, *Gwara dobrzyńska - świadectwo historii i kultury,*

- narzędzie komunikacji, tworzywo literatury*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, t. 19: Kultura, Włocławek 2004, s. 63-89; A. Strokowska, *Pogranicze językowe wielkopolsko-mazowieckie*, Łódź 1978.
- 13 Z. Sobierajski, *Gwary kujawskie*, Poznań 1952; tenże, *Jak mówią Kujawiacy*, „Literatura Ludowa”, Rok VII, nr 2-3 Kujawy, Warszawa 1963, s. 14-17; A. Wróbel, *Z mazowieckiego i kujawskiego dziedzictwa kulturowego utrwalonego w języku*, [w:] *Ochrona przyrody jako element zachowania dziedzictwa kulturowego*. Materiały z konferencji naukowej odbytej w dniu 10 grudnia, Włocławek 2003, s. 49-66.
- 14 Z. Sobierajski, *Jak mówią Kujawiacy*, „Literatura Ludowa”, Rok VII, nr 2-3 Kujawy, Warszawa 1963, s. 17.
- 15 A. Wróbel, *O dialektyzmach i regionalizmach dobrzyńskich w twórczości Stanisława Murzynowskiego*, „Notatki Płockie”, 2003, 4/197, s. 6; tenże, *O dialektyzmach i regionalizmach dobrzyńskich w twórczości Stanisława Murzynowskiego*, IX Forum Ewangelickie. Płock 5-6 IX 2003. Zbiór referatów i głosów w dyskusji, Bielsko-Biała 2004, s. 52.
- 16 A. Petrow, *Lud Ziemi Dobrzyńskiej, jego charakter, mowa, zwyczaje, obrzędy, przysłowia, zagadki itp.*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”, t. 2, Kraków 1878, s. 3-182.
- 17 O. Kolberg, *Właściwości, pieśni i tańce ludu Ziemi Dobrzyńskiej*, *Dzieła wszystkie*, t. 41, cz. 6, Mazowsze, Wrocław-Poznań 1964, s. 143-144.
- 18 A. Kowalska, *Ślady dawnego obyczaju szlacheckiego w języku i tradycji mieszkańców ziemi tomżyńskiej*, [w:] *Studia nad dialektem mazowieckim*, Warszawa 2001, s. 127.
- 19 B. Walczak, *Zarys dziejów języka polskiego*, Wrocław 1999, s. 108.
- 20 M. Kucala, *Twoja mowa cię zdrada. Regionalizmy i dialektyzmy języka polskiego*, wyd. II rozszerzone, Kraków 2002, s. 3.
- 21 W. Taszycki, op. cit.
- 22 L. Moszyński, *Kształtowanie się polskiego systemu samogłoskowego*, „Zeszyty Naukowe UMK w Toruniu, Filologia Polska” 8, 1970, s. 76.
- 23 B. Dunaj, *Język polski najstarszej doby piśmiennej (XII-XIII w.)*, „Zeszyty Naukowe UJ, Prace Językoznawcze”, z. 46, s. 67.
- 24 Z. Sobierajski, *Gwary kujawskie*, Poznań 1952.
- 25 A. Strokowska, *Pogranicze językowe wielkopolsko-mazowieckie*, Łódź 1978, s. 61.
- 26 T. Brajerski, *Oboczność powieść/powiedać w języku polskim*, „Slavia Occidentalis”, 20 1960, z. 2, s. 35-43.